

9. Akty czystej miłości – owoc komunii życia z Maryją

[Na wstępie życia duchowego] Działanie i postępowanie duszy jest jeszcze ziemskie i zbyt mało Boże. O. Semenenko powiada, że taka dusza oddaje się naturalnej „czynności własnej”. Czyni ona rzeczy same w sobie dobre, ale w sposób niedoskonały, bo mocą własną, z własnej inicjatywy zanieczyszczonej egoizmem (...) i nie zważając dostatecznie na pomoc Bożą i wolę Bożą.

Trzeba przyznać, że największa część naszych czynności, choć są dobre i nadprzyrodzone, z powodu naszej nędzy zarażona jest naturalną „czynnością własną”, tzn. pewnym naturalizmem, chęcią samowystarczalności w sferze duchowej oraz ukrytym egoizmem.

W miarę jak dusza wzrasta w łasce i miłości (...) inicjatywa w całym życiu przesuwana się z duszy na Boga; dusza staje się coraz bardziej „bierną” wobec Boga, coraz więcej zależną we wszystkim od poruszeń Bożych. (...) Staje się najdoskonalszym narzędziem, przez które Bóg dokonuje swoich dzieł. (...)

Jest to bierność nadludzka, Boża, będąca koniecznym warunkiem i jakby wstępem do czynów prawdziwie wielkich, ponieważ jednoczy nas doskonale ze Źródłem wszelkiej mocy, doskonałości i wszelkiego czynu. (...) W tej właśnie nadprzyrodzonej bierności, w tym doskonałym posłuszeństwie wobec Ducha Świętego kryje się tajemnicze źródło nadludzkich sił świętych i ich działalności, posuniętej do heroizmu¹.

(Ks. Aleksander Żychliński)

Bóg pozostaje w relacji z nami za zasłoną wiary zarówno w czasie modlitwy, jak i w naszej codzienności. Modlitwa zawierzenia powinna zatem przenikać nie tylko te sfery naszego życia, które tradycyjnie uchodzą za sfery duchowe, ale także inne, nawet sytuacje najbardziej zwyczajne. Również w tych zwykłych sytuacjach staraj się mówić: *Maryjo, dziękuję Ci, że we mnie i za mnie pracujesz, że we mnie i za mnie zajmujesz się moim dzieckiem, słuchasz tych, z którymi rozmawiam, że we mnie i za mnie modlisz się za nich, uśmiechasz się do nich* itd. Tym słowem: „dziękuję” będziesz mógł wyrazić Maryi przepaść swojej ufniej wdzięczności. Możesz dziękować Matce Bożej za to, że za ciebie gotuje obiad, pierze, sprząta, czesze się czy myje. Te zwykłe, prozaiczne czynności, tak na pozór mało znaczące z punktu widzenia życia wewnętrznego, mogą być wykonywane jako forma pełnienia woli Bożej, bo przecież Bóg, stwarzając nas ludźmi, dał nam ciało, które wymaga pewnej troski i osobistej higieny.

¹ Cyt. za: *Ku zjednoczeniu z Miłością (na podstawie ksiązek ks. A. Żychlińskiego)*, Wrocław 2016, s. 12-13, 16 (seria „Ku nowej ewangelizacji”).

Maryja, która w wyniku naszej modlitwy zawierzenia będzie kochała Boga w nas i za nas, sprawi, że każda nasza czynność będzie ukierunkowana na pełnienie Jego woli – wówczas zaś w naszym życiu zacznie z a n i k a ć c z y n n o ś ć w ł a s n a², by w jej miejsce mogła pojawić się c h ł o n n a b i e r n o ś ć. Jeżeli to bowiem Matka Boża, a przez Nią Bóg będzie w nas i za nas żył, to w takiej sytuacji będziemy rzeczywiście stawali się bierni dla czynności własnej, a chłonni na Jego działanie.

Wówczas nasze czynności staną się bezcennymi aktami miłości Boga. Nie ma takich dziedzin naszego życia – z wyjątkiem grzechu – które dzięki modlitwie zawierzenia nie mogłyby stawać się aktami miłości.

Akty czystej miłości, które mają swoje źródło w Tajemnicy Odkupienia, pojawiają się wówczas, gdy to sam Bóg w nas i za nas dokonuje czegoś w sposób doskonały. Działanie człowieka naznaczone jest jego grzesznością, dlatego aktem czystej miłości może być tylko to, czego dokonuje w nas sam Bóg, bo tylko Bóg jest miłością czystą.

Coraz wyraźniejsze dostrzeżenie, że nasza czynność własna może prowadzić do sprzeniewierzenia się Bogu, będzie sprawiać, że zaczniemy odczuwać przed nią lęk, że zaczniemy bać się momentu, w którym przestaniemy przyzywać Maryi, momentu, w którym zaczniemy działać po swojemu.

W miarę jak w ramach modlitwy zawierzenia zaczniemy ufać, że w miejsce powodowanego przez nas zła za przyczyną Maryi dokonuje się dobro, zniknie z naszego życia przygnębienie i smutek.

O tym, czy zaistniał w naszym życiu akt czystej miłości, nie będziemy mogli być do końca przekonani. Możemy natomiast zacząć doświadczać jego skutków w sobie i na zewnątrz. Obok większej ostrości widzenia własnej grzeszności może pojawić się w naszym życiu wewnętrznym zanikanie przywiązań i nowy rodzaj wolności serca.

(Por. Zeszyt RRN nr 20: *Komunia życia z Maryją*, rozdz. II, 3. „Przepaść wdzięczności”; III, 2. „Akty czystej miłości”)

² Na określenie „czynności własnej” o. R. Garrigou-Lagrange OP używa terminu „czynność naturalna”. Wyjaśniając sens tego terminu, pisze on: „W terminologii ascetycznej i mistycznej autorzy z zakresu duchowości rozumieją przez «czynność naturalną» działanie duszy dokonujące się poza obrębem działania łaski i ze szkodą dla niej; to czynność nieuświęcona, która rozwijając się, oddala nas od zjednoczenia z Bogiem i skłania coraz bardziej do praktycznego naturalizmu”. *L'amour de Dieu et la Croix de Jésus*, Paris 1929, t.I, s.351.